



Szymon Makuch

Karpacki mikrokosmos — wieś Baia Luna w powieści Rolfa Bauerdicka *Jak Matka Boska trafiła na Księżyc*

Specyficzna atmosfera górskiej wsi może stać się interesującym materiałem literackim. Doskonałym przykładem jest położona w rumuńskich Karpatach fikcyjna Baia Luna, wykreowana w powieści Rolfa Bauerdicka *Jak Matka Boska trafiła na Księżyc*¹.

Jak wspominał wieloletni korespondent PAP w Rumunii Maciej Kuczewski, tamtejsi etnografowie jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku odkrywali karpackie wsie, w których nie było elektryczności, a co za tym idzie, cała propaganda socjalistyczna nie działała tam wystarczająco. Mieszkańcy wiedzieli co prawda, że zakończyła się wojna i nie było już monarchii, niemniej jednak idee komunistyczne stanowiły dla nich pewną słabo zrozumiałą abstrakcję². W życiu wielu Rumunów góry stały się więc źródłem ochrony przed cywilizacją.

Karpaty niejednokrotnie pojawiają się również w twórczości literackiej, związanej z Rumunią. Czasem pojawiają się jako ważny element świata przedstawionego, szeroko i barwnie opisywany³, czasem w tle, jako nawiązania, wspomnienia, co jest szczególnie widoczne w dziełach niemieckich autorów, związanych z Rumunią lub wychowanych w tym kraju, doświadczających nierzadko represji

¹ R. Bauerdick, *Jak Matka Boska trafiła na Księżyc*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 2011.

² M. Kuczewski, *Rumunia. Koniec Złotej Epoki*, Warszawa 2008, s. 49, 50.

³ Zob. A. Bodor, *Okręg Sinistra. Rozdziały pewnej powieści*, przeł. M. Komorowska, Wołowiec 2001; M. Cărtărescu, *Travesti*, przeł. J. Kornaś-Warwas, Wołowiec 2007.

z powodu pochodzenia⁴. W prozie Bauerdicka sam pejzaż górski nie jest mocno eksponowany, dostrzegalny jest jednak jego wpływ na życie bohaterów.

Rolf Bauerdick

Urodzony w 1957 roku Rolf Bauerdick zadebiutował jako powieściopisarz wydanym w 2009 roku w Niemczech utworem *Jak Matka Boska trafiła na Księżyc*. Wcześniej autor przez lata pracował jako dziennikarz, tworząc liczne reportaże ze swoich podróży po Europie, Afryce, Azji i Ameryce.

W kręgu jego zainteresowań znajduje się także Rumunia i jej kultura, czego efektem jest właśnie omawiana powieść. Jak stwierdził sam Bauerdick, źródłem jego inspiracji do tworzenia beletrystyki stał się spadek zainteresowania czytelniczego reportażami społecznymi⁵. Baia Lunę, choć fikcyjną, określił on mianem typowej rumuńskiej wsi z regionu Siedmiogrodu⁶.

Niemiecki autor na polskim rynku wydawniczym nie był wcześniej znany, choć w Niemczech wydał kilka publikacji — *Dem Himmel Nah* (1994), *Lourdes* (1995) czy *Seht unser Licht* (2006). Bauerdick jest ponadto fotografem, interesującym się zwłaszcza kulturą religijną na różnych terenach.

Jak Matka Boska trafiła na Księżyc wykorzystuje wiedzę uzyskaną przez pisarza w trakcie jego licznych podróży. Ponadto autor wprowadza wątek kryminalny, rozgrywające się w tle wydarzenia historyczne, związane z wprowadzaniem socjalistycznych reguł w życie mieszkańców Rumunii oraz podbojem kosmosu, aż po śmierć Nicolae Ceaușescu. W powieści nie brak również elementów komicznych.

Fabula powieści Bauerdicka a historia Rumunii

W powieści niemieckiego twórcy bardzo mocno mieszają się fikcja literacka i historia. Wioska Baia Luna i jej mieszkańcy są wytworami fantazji pisarza, jednakże bohaterowie często mają do czynienia z wydarzeniami historycznymi, które miały miejsce w karpackim kraju w drugiej połowie XX wieku. Akcja powieści toczy się od 1957⁷ do 2009 roku. W prologu utworu przedstawiono zdarzenia mające miejsce po upływie 20 lat od rumuńskiej rewolucji, czyli właśnie pod koniec pierwszej dekady XXI wieku. Potem narrator, w osobie Pawła Botewa,

⁴ Zob. H. Müller, *Dziś wolalabym siebie nie spotkać*, przeł. K. Leszczyńska, Wołowiec 2004; R. Wagner, *Miss Bukaresztu*, przeł. A. Rosenau, Wołowiec 2003; E. Schlattner, *Czerwone rękawiczki*, przeł. A. Rosenau, Wołowiec 2004; *idem*, *Fortepian we mgle*, przeł. A. Rosenau, Wołowiec 2009.

⁵ <http://www.rolfbauerdick.de> (dostęp: 3 sierpnia 2011).

⁶ *Ibidem*.

⁷ Choć pojawiają się retrospekcje z dawniejszych czasów w dygresjach bohaterów lub fragmentach pamiętników Angeli Barbulescu.

cofa się do 1957 roku, opowiadając długą historię niezwykle zdarzeń w Baia Lunie.

Tło historyczne nakreślone jest bardzo wyraźnie. Już na początku powieści mieszkańcy karpackiej wsi rozprawiają o radzieckich lotach w kosmos, między innymi o wysłaniu w niebo satelity Sputnika oraz psa Łajki. W fabule dzieła jest również mowa o późniejszych wydarzeniach, czyli locie Jurija Gagarina w kosmos w 1961 roku, a także amerykańskim lądowaniu na Księżycu w 1969 roku.

Ważnym elementem opowiadanej przez Pawła historii jest rozwój socjalizmu w Rumunii, który w Baia Lunie następuje z pewnym opóźnieniem. Rumuńska ustawa o nacjonalizacji przemysłu, kopalni, banków oraz transportu została uchwalona w 1948 roku, niedługo potem zaś prowadzono akcję kolektywizacji rolnictwa, ze szczególnym nasileniem w pierwszej połowie lat 50. XX wieku⁸. W Baia Lunie burzliwe debaty o nacjonalizacji mają miejsce dopiero w 1957 roku⁹. Miały one jednak istotny wpływ na życie lokalnej społeczności, stając się zarzewiem wielu konfliktów.

W fabule *Jak Matka Boska trafiła na Księżyc* autor opisuje kilka postaci historycznych. W treści utworu przewijają się między innymi powojenny Sekretarz Generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghe Gheorghiu-Dej, kosmonauci Jurij Gagarin czy Neil Armstrong, Nikita Chruszczow, John F. Kennedy, Marilyn Monroe. Większość z nich nie odgrywa jednak w powieści większej roli, a epizody z nimi w rolach głównych zwykle są odtworzeniem autentycznych zdarzeń — na przykład lotów w kosmos i relacji medialnych z nimi związanych.

Na szczególną uwagę zasługuje kreacja Koki Konstantina. Bohater ten jest oczywistym odpowiednikiem Nicolae Ceaușescu, niemniej jednak jego prawdziwe nazwisko na kartach powieści się nie pojawia. Być może wiąże się to z faktem, że Konstantin jest opisany jako biorący udział w fikcyjnych zdarzeniach, dotyczących mieszkanki Baia Luny Angeli Barbulescu, między innymi w libacji alkoholowej połączonej z orgią. Widoczne są jednak oczywiste nawiązania i zbieżności z życiem wodza, między innymi określanie Konstantina mianem Geniusza Karpat czy Conducatora, opisanie rewolucji rumuńskiej, której efektem był wyrok śmierci na Ceaușescu. Ponadto wspomina również Bauerdick o kupowanych tytułach naukowych żony dyktatora Lenucy, co odpowiada życiorysowi Eleny Ceaușescu¹⁰.

Reasumując, zdarzenia w powieści rozgrywają się na tle ważnych dla całego świata wydarzeń historycznych, aczkolwiek najistotniejsi, pierwszoplanowi bohaterowie są fikcyjni, podobnie jak przestrzeń Baia Luny, w której rozgrywa się zdecydowana większość opowiadanej historii.

⁸ M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 192 nn.

⁹ R. Bauerdick, *op. cit.*, s. 73.

¹⁰ Botew wspomina zresztą w trakcie narracji, że żona Konstantina po ślubie przyjęła imię Elena.

Baia Luna jako teren akcji powieści

Wieś Baia Luna według powieści liczyła sobie w latach 50. około 250 mieszkańców, zajmujących 30 domów. Położenie miejscowości opisane jest w następujący sposób:

Na południowym wschodzie wznosiła się Góra Księżycowa z kaplicą pielgrzymkową Matki Boskiej Nieustającej Pociechy, na zachodzie odgraniczały wioskę potężne masywy skalne Karpat, a w kierunku północnym rozciągały się wioskowe łąki i pola, za którymi oko gubiło się w oddali wśród krajobrazu transmontańskich pagórków. Pod Górą Księżycową płynęła rzeczka Tyrnawa. Na wiosnę, kiedy topniały śniegi, zamieniała się w huczącą rwącą rzekę, natomiast w gorące i suche lata kurczyła się w wąty strumyk zgniłej wody, z której ryby wyskakiwały na brzeg, żeby się nie udusić. Podążając z biegiem rzeki, mijało się przydrożny drewniany krzyż, upamiętniający nieszczęśliwy wypadek podczas burzy śnieżnej 1935 roku, i docierało się w półtorej godziny do sąsiedniej wioski o nazwie Apoldasch¹¹.

Zarówno Baia Luna, jak i Apoldasch, to fikcyjne nazwy, podobnie jak cały region Transmontanii, w której znajdowała się rumuńska wieś. Gdyby próbować lokalizować miejsce akcji powieści, to przydatna mogłaby być wskazówka, iż na południowy zachód od Baia Luny rozciągały się Góry Fogarskie, znajdujące się w centralnej części kraju¹².

W przestrzeni Baia Luny niezwykle ważną rolę odgrywała znajdująca się w kaplicy rzeźba Matki Boskiej. Przedstawiała ona Maryję stojącą na sierpie Księżycy. Zdaniem mieszkańców wsi symbolizowało to zwycięstwo matki Jezusa nad Turkami, których znakiem był półksiężyc. Według legendy wyznawcom Allaha nie udało się przed wiekami zdobyć Baia Luny, gdyż wstawiła się za wioską sama Matka Boska.

Będąca terenem akcji powieści miejscowość nie posiadała większych atrakcji. Na jej terenie znajdowały się karczma, prowadzona przez Ilię Botewa, a także kościół oraz biblioteka. Funkcjonowała też niewielka szkoła, w której dzieci nauczała Angela Barbulescu, oddelegowana do Baia Luny z miasta. Urzędujący w wiosce ksiądz Joannes Baptista również był zesłany na prowincję. Przyczyną była niesubordynacja wobec władz kościelnych z Watykanu.

Bauerdick w swojej powieści tworzy specyficzną przestrzeń górskiej wsi, której otoczenie nie zostało jednak dokładnie opisane poza przytoczonym fragmentem. Z wyjątkiem kilku wskazówek topograficznych niewiele wiadomo o tym, gdzie dokładnie znajdowała się owa fikcyjna wioska, jak kształtowała się tamtejsza przestrzeń, a także przyroda.

¹¹ R. Bauerdick, *op. cit.*, s. 23.

¹² *Ibidem*, s. 56.

Życie bohaterów w górskiej izolacji

Baia Luna, pomimo faktu, że została przedstawiona jako niewielka wioska, była wielokulturowym środowiskiem. Obok Rumunów zamieszkiwali ją Cyganie, Saksończycy czy Węgrzy. Tworzy to bardzo specyficzną strukturę, będącą jeszcze pozostałością po czasach przedwojennych, wspominanych zresztą często przez Ilję Botewę.

Najważniejsza postać powieści to piętnastoletni w 1957 roku Paweł Botew, który żył w Baia Lunie z matką oraz dziadkiem Ilją. Wśród ważnych mieszkańców można wymienić między innymi Verę Raducanu — wdowę, która wróciła z miasta Kronenburga do życia na wsi, choć jej syn został tam, pracując jako urzędnik aparatu bezpieczeństwa, a także chorą psychicznie Korę Konstantin — również wdowę.

Ciekawą opozycję tworzą dwie grupy — z jednej strony bracia Brancusi, czyli wielcy zwolennicy kolektywizacji rolnictwa i dynamicznego rozwoju państwa socjalistycznego, a z drugiej — przedstawiciele mniejszości niemieckiej, między innymi Karl Koch czy Hermann Schuster, którzy nie byli skłonni do pozbywania się swojej własności. Na tym tle zresztą w Baia Lunie dochodziło do częstych sporów.

Ważną grupą w wiosce była społeczność Cyganów z rodu Gaborów, wśród nich przyjaciel Ilji — Dimitru, a także Buba, czyli młoda dziewczyna, będąca pierwszą kochanką Pawła, za co spotkał ją gniew matki i została wyrzucona z domu. Problematyka społeczności cygańskiej jest w Rumunii ważną sprawą, stąd też nie dziwi fakt, że Bauerdick zwrócił na to uwagę. W społeczeństwie rumuńskim Romowie nie są akceptowani przez większość ludności¹³. W Baia Lunie sytuacja wyglądała nieco inaczej. Młody Botew twierdził, że w oczach „gadziów” (tak Cyganie określali białych) uchodzili oni za ludzi biednych, ale uczciwych¹⁴. Po chwili jednak chłopiec stwierdzał, że mieszkańcy wsi podejrzliwie patrzyli na próżniaczy styl życia „czarnych”, choć nie nawoływali otwarcie do wrogości¹⁵.

Bardzo ważnymi dla Baia Luny osobistościami stali się ksiądz Joannes Baptista oraz nauczycielka Angela Barbulescu. Obie te osoby łączyły pewne cechy — zostali zesłani do karpackiej wsi niejako za karę, a ponadto w trakcie wydarzeń w powieści utracili życie. Joannes Baptista pojawił się w Transmontanii w 1935 roku na polecenie opata klasztoru benedyktynów w austriackim Melku. Mimo pierwotnej niechęci, z czasem zyskał sympatię i wielki szacunek mieszkańców, choć, jak się potem okazało, nie miał już nawet prawa do sprawowania funkcji księdza, gdyż został karnie odsunięty przez hierarchów kościelnych za sprzeciw

¹³ Boia pisze o tym, że 2/3 Rumunów nie akceptuje tej grupy, co zdecydowanie przewyższa niechęć do Węgrów czy Żydów. L. Boia, *Rumuni. Świadomość, mity, historia*, przeł., posł., red. nauk. K. Jurczak, Kraków 2003, s. 214; zob. także M. Kruszona, *Rumunia. Podróże w poszukiwaniu diabła*, wyd. 2, Poznań 2009, s. 45.

¹⁴ R. Bauerdick, *op. cit.*, s. 47.

¹⁵ *Ibidem*, s. 48.

wobec konkordatu z nazistowskimi Niemcami. W Baia Lunie, po latach spokojnego życia, Baptista zginął z rąk komunistycznych funkcjonariuszy, którzy podcięli mu gardło, mylnie sądząc, że miał on kompromitujące zdjęcia towarzysza Stefana Stefanescu.

Angela Barbulescu, nauczycielka w szkole, trafiła do Baia Luny również za karę. Dziesięć lat przed początkiem akcji powieści miała romans z towarzyszem Stefanescu. Zmuszona do usunięcia ciąży kobieta, która była tylko marionetką w rękach komunistycznego aparaczyka, popełniła samobójstwo. W głowie tej bohaterki tkwiło pragnienie zemsty, które przed śmiercią przekazała Pawłowi. Ten jednak zrealizował prośbę nauczycielki, przy pomocy Cyganki Buby, dopiero po ponad trzydziestu latach.

Jak widać, stworzony przez Bauerdicka katalog postaci jest bardzo ciekawy. Nie da się ukryć, że specyficzne charaktery wielu osób miały wpływ na życie Baia Luny. Wieś pełniła kilka funkcji. Jak wspomniano, dla Baptisty oraz panny Barbulescu był to rodzaj zesłania. Jednocześnie negatywnie funkcjonowało to miejsce również w oczach młodego Fritza Hoffmanna, kolegi Pawła ze szkoły, który szybko wyjechał do Niemiec, gdzie zrobił karierę jako dziennikarz. Jak mówił sam bohater:

Mówisz, że chcesz mnie odprowadzić do domu? Ja w tej dziurze nie mam domu. [...] Ja tylko mieszkam tutaj z rodzicami. Niestety! Tutaj wszyscy to wariaci. Ten obłąsny proboszcz. Ten durnowaty Cygan. Twój głupi dziadek i ty też!¹⁶

Młody chłopak nie czuł się w Baia Lunie dobrze. Wieś ta była mu obca, odczuwał swoją wyższość intelektualną nad prowincjonalnym terytorium. Z pewnością nie był on więc w gronie miłośników ziemiańskiego, górskiego żywota¹⁷.

W opozycji do postawy Hoffmanna można wymienić poglądy innych przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Baia Lunie. Przy okazji dyskusji o kolektywizacji rolnictwa głośno podnosili oni sprzeciw, nie zgadzając się na to, aby dorobek kilkusetletniej pracy ich przodków był upaństwowiony¹⁸. Można zatem stwierdzić, że przestrzeń rumuńskiej wsi odbierana była przez samych mieszkańców niejednolicie, stając się z jednej strony ziemią rodową, zamieszkiwaną od pokoleń, z drugiej zaś — miejscem kary, zesłania i izolacji negatywnej.

Charakterystyczne w Baia Lunie było również postrzeganie czasu. Jak pisał Durkheim, rytm życia zbiorowego to podstawa kategorii czasu¹⁹. Jeżeli spoglą-

¹⁶ *Ibidem*, s. 95.

¹⁷ Podobno współcześnie wzrasta liczba zwolenników osiedlania się na górskich terenach celem ucieczki z miejskiego zgiełku. Hoffmann był więc w opozycji do takich poglądów. Zob. J.S. Gruchała, *Ziemiański żywot na Podgórzu*, [w:] *Kultura wsi podkarpackiej*, red. H. Kurek, F. Tereszkiwicz, Kraków 2003, s. 11.

¹⁸ R. Bauerdick, *op. cit.*, s. 73.

¹⁹ É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny*, przeł. A. Zadrożyńska, wstęp i red. nauk. E. Tarkowska, Warszawa 1990, s. 8, 9.

dać na życie w omawianej wiosce według podziału na trzy style życia²⁰, to dostrzec tam można dość konserwatywny tryb funkcjonowania. Paweł w swoich refleksjach podkreślał zresztą, że czas w jego życiu nie odgrywał większej roli, gdyż w Baia Lunie wszystko było takie samo jak wcześniej i niewiele miało się zmienić w kolejnych dniach²¹. W tym zakresie doszło do zmian dopiero w 1957 roku, po części z powodu częstszych odwiedzin reżimowych funkcjonariuszy, a po części w wyniku tragicznych zdarzeń i śmierci trojga mieszkańców (obok Angeli oraz księdza zmarła także, prawdopodobnie na skutek szoku, gospodyni z plebanii — Fernanda).

Można zaryzykować stwierdzenie, że zmiany w życiu mieszkańców Baia Luny spowodowane zostały przez negatywny wpływ osób z zewnątrz. Odizolowana w górskiej wiosce od swojej przeszłości nauczycielka w pewnym momencie nie wytrzymała psychicznie naporu wspomnień i napisała list do partyjnego dygnitarza Stefanescu. Wspomniała tam o zrobionych jej zdjęciach, które mogły skompromitować dawnego kochanka. Nauczycielka popełnia potem samobójstwo, jednak efektem jej listu jest przyjazd agenta, który morduje, jak się potem okazało, przez fatalną pomyłkę, księdza Baptistę. Morderstwo i samobójstwo w niewielkiej wiosce siłą rzeczy musiały przewrócić sytuację do góry nogami.

Skutkiem tragicznych zdarzeń był także częstszy kontakt ze światem zewnętrznym. Kiedy znikło ciało zamordowanego księdza, bohaterowie ruszyli do miasta, starając się rozwikłać zagadkę, a potem także zdobyć zdjęcia i podjąć próbę skompromitowania odpowiedzialnego za wszystko doktora Stefanescu.

Działania Securitate w Baia Lunie miały jeszcze jeden ważny skutek — sami mieszkańcy zauważyli, że po śmierci ojca Baptisty wiejska wspólnota została podzielona na zwolenników też Kory Konstantin o dokonaniu morderstwa przez Angelę Barbulescu oraz na obrońców nauczycielki. Zewnętrzny akt agresji zniszczył poczucie jedności, a ponadto zmusił do zastanowienia, czy przypadkiem wśród mieszkańców nie znaleźli się zdrajcy, którzy sprowokowali działania aparatu bezpieczeństwa²².

Kolejnym źródłem zewnętrznej ingerencji w karpacki mikrokosmos jest konieczność dostosowania się do przepisów państwa socjalistycznego. Prowadzący we wsi sklep i szynk Ilja Botew zmuszony był po raz pierwszy do uzyskania pozwoleń, a także podpisania umów ze spółdzielnią, bez czego nie mógłby otrzymywać towarów i legalnie działać. Ręka aparatu administracyjnego sięgała więc już do Baia Luny, choć w tym wypadku wpływ ten nie był jeszcze w oczach samego Botewa negatywny. Dorosły miłośnik Nowego Jorku żałował jedynie

²⁰ Siciński wyodrębniał zorientowany na przeszłość styl konserwatywny, skierowany na przyszłość styl innowacyjny oraz styl „dnia dzisiejszego”. A. Siciński, *Hipotetyczne perspektywy przemian stylu życia*, [w:] *Styl życia. Koncepcje i propozycje*, red. A. Siciński, Warszawa 1976, s. 369–377.

²¹ R. Bauerdick, *op. cit.*, s. 65.

²² *Ibidem*, s. 271 nn.

braku gumy do zucia, uznanej przez władze za kapitalistyczny, próżniaczy wymysł Amerykanów.

Reasumując, można zauważyć, że górską izolacja od świata (choć nie bezwzględna) czyniła wcześniej życie mieszkańców Baia Luny spokojnym, powolnym, pozbawionym większych emocji. Następujące od 1957 roku zdarzenia mocno ów spokój zaburzyły, doprowadzając do rozłamu, wielkiego śledztwa, a także uświadomienia sobie, do czego mogą być zdolne służby bezpieczeństwa komunistycznej Rumunii. Władza wkroczyła na teren wiejskiego azylu nie tylko ze swoim aparatem administracyjnym, żądnym kolektywizacji rolnictwa, lecz także z bezwzględnością i terrorem, zaburzając dawny spokój. Jak stwierdził właściciel komisju Gheorghe Gherghel: „Wy, żyjąc tam w górach, rzeczywiście jesteście nie z tego świata”²³. Świat ten jednak wszedł nieodwracalnie w życie Baia Luny.

Góra Księżycowa i jej funkcje w Baia Lunie

W górskim krajobrazie Baia Luny szczególną rolę odgrywała Góra Księżycowa, znajdująca się na południowy wschód od wsi. Znajdowała się tam kaplica pielgrzymkowa Matki Boskiej Nieustającej Pociechy. Odległość góry od wsi była dość znaczna, gdyż dojście tam pieszo zajmowało trzy godziny.

W górskiej kaplicy znajdowała się rzeźba Matki Boskiej, przedstawiająca Maryję stojącą na sierpie Księżyca. Jak opowiadał Paweł Botew, figura była nieproporcjonalna i dość toporna²⁴. Nie odbierało jej to jednak świętości.

Góra Księżycowa miała duże znaczenie dla kultu religijnego mieszkańców Baia Luny. Zgodnie z zaleceniami księdza Baptysty mieszkańcy mieli w każdą Wigilię Bożego Narodzenia odbywać pielgrzymkę do Kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pociechy. W życiu karpackiej wsi był to ważny rytuał, który realizowano nieprzerwanie przez 21 lat. Pielgrzymka w 1957 roku odbywała się już po śmierci księdza. Zdecydowanie mniejsza liczba mieszkańców zdecydowała się na uczestnictwo. Wymiar religijny wędrówki został przyćmiony odnalezieniem po drodze wiszących na drzewie zwłok Angeli Barbulescu. W związku z tym procesja nie dotarła do kaplicy.

Zwłoki na drodze do świętego miejsca, zwłaszcza zwłoki samobójczyni, stanowiły wyraźne naruszenie sfery *sacrum*. Co więcej, okazało się, że rzeźba Matki Boskiej z kaplicy zniknęła. Ukradzioną została oczywiście przez Securitate z Kronaumburga. Powrót wizerunku Maryi nastąpił dopiero pod koniec 1989 roku, po ponad 30 latach w piwnicy państwowej służby bezpieczeństwa.

Góra Księżycowa stała się także cmentarzem dla tych, których przybyły pod koniec lat 60. XX wieku nowy ksiądz Antonius Wachenwerther nakazał usunąć

²³ *Ibidem*, s. 362.

²⁴ *Ibidem*, s. 23.

z cmentarza (między innymi nieochrzczonego Laszlo Gabora oraz samobójczynię Angelę Barbulescu). Nad grobem nauczycielki pojawił się po latach także stary lekarz Florin Pauker, który poprosił Pawła o zaprowadzenie w to miejsce. Po zmówieniu *Zdrowaś Mario* Pauker skoczył w przepaść, by zakończyć swoje życie. W ten sposób chciał zapewne uwolnić się od ciężkich wspomnień — to on bowiem brał udział w aborcji dokonywanej na Angeli na zlecenie Stefanescu.

O Górze Księżycowej można mówić jako o miejscu szczególnego kultu i ważnym dla akcji powieści terenie. Już w nazwie dostrzec można związek z tytułem utworu. Ten zaś wynika z faktu, że Ilia Botew oraz Dimitru Gabor wierzyli, że zgodnie z dogmatem ogłoszonym w 1950 roku przez papieża Piusa XII Maryja została wzięta do Nieba razem z ciałem. Stąd też uważali oni najpierw, że jest ona gdzieś w kosmosie, a potem, pod wpływem inspiracji rzeźbą, iż stoi właśnie na Księżycu. Związane z tym argumentacje obu mieszkańców Baia Luny były niejednokrotnie komiczne, lecz wynikały z naiwności wierzącego człowieka, zwłaszcza mniej wykształconego i pojmującego świat dość prostolinijnie.

Podsumowanie

Jak Matka Boska trafiła na Księżyc pokazuje, w jaki sposób funkcjonuje niewielki wycinek świata, jakim jest góraska wioska. Myślenie o życiu, pojmowanie religii i rzeczywistości są tam bardzo specyficzne, co wynika z rzadkich kontaktów z zewnętrznym środowiskiem i względnego zamknięcia na świat.

Stworzona przez Bauerdicka Baia Luna to jednocześnie interesujący przykład karpackiej przestrzeni, w której dochodzi do poważnych zaburzeń, wynikających ze zdarzeń politycznych i społecznych. Spokojny i poukładany mikrokosmos zmienia się, dochodzi tam do rozłamów, waśni, wrogość wzbudza nawet nowy ksiądz, będący charakterologicznym przeciwieństwem zamordowanego Baptisty.

Powieść Bauerdicka pokazuje, że schronienie, jakim była góraska przestrzeń przed laty, już nie jest tak skuteczne we współczesnym świecie, bowiem władza, a wraz z nią rozwój cywilizacyjny, mocno i zdecydowanie wchodzi w życie lokalnej społeczności. W pewnych aspektach modyfikacje te miały pozytywne efekty, niemniej jednak Baia Luna stała się już całkiem innym miejscem, w którym nic nie było dla mieszkańców takie samo jak wcześniej.

The Carpathian microcosm — the village of Baia Luna in Rolf Bauerdick's novel *The Madonna on the Moon*

Summary

The article is to present a fictional village of Baia Luna, located in the Romanian Carpathians by Rolf Bauerdick in his novel *The Madonna on the Moon*. Through a brief overview of the role of

the Carpathian range in Romania's landscape and culture, the author introduces an analysis of the village of Baia Luna, its location in the mountains and the influence of isolation on the life of its inhabitants. The aim is to see the relation between the mountains in which the action of the novel takes place and the other elements of the world presented in Bauerdick's work.